

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Piątek, 2 grudnia 1949 r.

Nr 329 (340)

Robotnicy działów mechanicznych Zakładów H. Cegielski uczczą 70-tą rocznicę urodzin Tow. J. Stalina

współzawodnictwem w zastosowaniu szybkościowych metod skrawania metali
opartych na bogatych doświadczeniach radzieckich metalowców

W dniu 30 ub. m. w godz. popołudniowych w sali stołówki Zakładów H. Cegielski odbyła się narada wytwórcza działów mechanicznych z udziałem przodowników pracy, racjonalizatorów, oraz przedstawicieli PZPR i Związku Zawodowego Metalowców. Narada miała na celu omówienie sposobów usprawnienia procesów obróbki mechanicznej metali a zwłaszcza możliwości i metod zastosowania narzędzi z twardych stopów przy skrawaniu.

Obszerny referat na ten temat wygłosił kierownik niedawno utworzonego w Zakładach referatu twardych stopów ob. Bernatowicz. Opierając się na bogatych doświadczeniach przemysłu metalowego Związku Radzieckiego, mówca wykazał olbrzymie korzyści, jakie przynosi zastosowanie twardych stopów. Korzyści te to przede wszystkim przyspieszenie procesu skrawania, a tym samym zwiększenie przepustowości warsztatów mechanicznych, zmniejszenie kosztów zużycia i ostrzenia narzędzi, lepsze wykorzystanie obrabiarek oraz znaczne polepszenie jakości wyrobów. Idąc za przykładem przodującego przemysłu metalowego ZSRR powinniśmy zwiększyć wykorzystanie narzędzi z twardych stopów.

twardych, co przyczyni się poważnie do przyspieszenia rozwoju tej gałęzi naszego przemysłu.

Referat wysłuchany przez zebranych z ogromnym zainteresowaniem wywołał ożywioną dyskusję. Przodownicy pracy, racjonalizatorzy, robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie z aprobatą przyjęli wysunięty przez prelegenta

postulat wprowadzenia szerokiego zastosowania narzędzi ze stopów twardych przy procesie skrawania. W celu mówców wskazało na poczynione już w tym względzie doświadczenia na terenie Zakładów oraz na korzystne wyniki tych doświadczeń. Kilku z nich wysunęło konkretne propozycje zmierzające do usunięcia przeszkód, które mogłyby utrudniać szerokie stosowanie nowoczesnych metod skrawania m. in. zwrócono uwagę na konieczność zwiększenia mocy silników elektrycznych przy maszynach oraz skierowania wysiłków w celu racjonalnego wykorzystania obrabiarek.

brzytnego znaczenia zastosowania tych metod dla rozwoju naszego przemysłu metalowego a tym samym dla przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

Dyskusję podsumował dyr. inż. Pawlikowski, który podkreślił konieczność zmobilizowania na terenie Zakładów wszystkich środków dla stworzenia warunków niezbędnych do szerokiego zastosowania radzieckich metod obróbki metali. (w)

Apel ob. Mateli

Ze szczególnym entuzjazmem przyjęto przemówienie jednego z czołowych przodowników pracy w Zakładach ob. Stefana Mateli, który oznajmił, że postanawia uczcić zbliżającą się rocznicę urodzin Tow. J. Stalina zwiększeniem wydajności pracy przez zastosowanie wypróbowanych metod radzieckich metalowców.

„Dotychczas osiągnęliśmy w naszych Zakładach, używając narzędzi z twardych stopów średnią prędkość ok. 100 m/min. a najwyżej 200 m/min przy obróbce stali — mówił ob. Matela. — Zobowiązuje się do uczczenia rocznicy urodzin Wodza Światowego Proletariatu przekroczyć szybkość skrawania 300 m/min. i przystosowanie metod radzieckich tokarzy Borkiewicz i Bykowa osiągnąć normalną szybkość produkcji 300 m/min. Zobowiązuje się również nauczyć wszystkich chętnych nowej metody szybkiego skrawania metali”.

Jednocześnie mówca wezwał towarzyszy pracy „Cegieł szczeraków” i wszystkich metalowców w Polsce do współzawodnictwa w podwyższaniu szybkości skrawania i przyswajania cennych doświadczeń radzieckich robotników. Kończąc swój apel Stefan Matela zakomunikował, że zamierza prosić o przyjęcie go w poczet kandydatów do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zebrani tokarze, frezerzy i heblarze jednomyślnie i z zapalem przyjęli wezwanie do uczczenia rocznicy urodzin Tow. J. Stalina przez przystąpienie do współzawodnictwa w stosowaniu radzieckich metod „szybkiego” skrawania. Wypowiedzi szereg przodujących robotników świadczyły o zrozumieniu ol-

Hutnictwo wykonało roczny plan produkcji koksu

KATOWICE. Przemysł hutniczy w dniu 24 listopada br. wykonał przedterminowo państwowy plan produkcji w koksie na rok 1949. Sukces przedterminowej realizacji planu jest tym większy, że w br. uzyskano wydatną poprawę jakości koksu.

STALIN UCZY...

...Historia partii uczy nas przede wszystkim, że zwycięstwo rewolucji proletariackiej, zwycięstwo dyktatury proletariatu jest niemożliwe bez rewolucyjnej partii proletariatu, wolnej od oportunizmu, nieprzejednanej w stosunku do ugodowców i kapitulantów, rewolucyjnej w stosunku do burżuazji i jej władzy państwowej. Historia partii uczy nas, że pozostawienie go bez kierownictwa rewolucyjnego, pozostawienie zaś proletariatu bez kierownictwa rewolucyjnego jest równoznaczne z zaprzeczeniem sprawy rewolucji proletariackiej...



...Historia partii uczy nas następnie, że partia klasy robotniczej nie może spełnić roli kierownika swej klasy, nie może spełnić roli organizatora i kierownika rewolucji proletariackiej, jeśli nie opanowała przodującej teorii ruchu robotniczego, jeśli nie opanowała teorii marksistowsko-leninowskiej.

Sila teorii marksistowsko-leninowskiej polega na tym, że daje ona partii możliwość orientowania się w sytuacji, zrozumienia wewnętrznych związków zachodzących wydarzeń, przewidywania biegu wydarzeń i rozpoznawania nie tylko tego, jak i w jakim kierunku rozwijają się wydarzenia w teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku muszą się one rozwijać w przyszłości...

J. STALIN (Historia WKP (b)) Krótki Kurs.

Depesze Kongresu Jedności Ruchu Ludowego do Generalissimusa J. Stalina, Prezydenta RP. B. Bieruta Premiera J. Cyrankiewicza, Marszałka K. Rokossowskiego

Do Generalissimusa Józefa Stalina

Moskwa — Kreml

„Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Ludowych, jednocząc masy chłopów pracujących, dla wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, któremu przewodzi klasa robotnicza i jej Partia PZPR, przesyła Ci, ułochany wodzu ludu pracującego całego świata, wyrazy czci i miłości.

My, polscy chłopcy pracujący, ciężko doświadczeni przez hitlerowski najazd i wieloletnie rządy faszystów, stoimy zdecydowanie w obozie pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

W wieczystej przyjaźni i sojuszu z potężnym Związkiem Radzieckim, widzimy gwarancję naszej wolności i pokoju światowego.

Przesyłając Ci, wielki wodzu światowego obozu pokoju, wyrazy czci i wdzięczności, zapewniamy Ci, że masy chłopów pracujących w Polsce zdecydowanie są umacniać władzę ludowodemokratyczną w Polsce, strzec jak oka w głowie naszego wieczystego sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim i pod Twoim, Generalissimie kierownictwem twardo bronić sprawiedliwego i trwałego pokoju.”

Do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Warszawa — Belweder

„Uczestnicy Kongresu Jedności Ruchu Ludowego, na którym dokonano historycznego zjednoczenia mas ludowych, przesyłają Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiego szacunku i przywiązania, w dowód nieustraszonej pracy dla

dobra ludu polskiego, dla dobra zmierzającej do socjalizmu Polski Ludowej.

Przesyłamy Wam, Obywatelu Prezydencie, nasze mocne zapewnienia wytężonej pracy w kierunku podnoszenia gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej, rozwijającej się w oparciu o granitowy sojusz robotniczo-chłopski, o który przy pomocy Związku Radzieckiego rozbijają się okrutne knowania podżegaczy wojennych, tamujących nasz niezłomny pochód do trwałego pokoju i ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.”

Do premiera Józefa Cyrankiewicza, Warszawa, Prezydium Rady Ministrów

„Uczestnicy Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych przesyłają Ci, Obywatelu Premierze, zapewnienia solidarności i wytrwałej pracy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w budowaniu fundamentów pod przyszły, sprawiedliwy ustrój społeczny — socjalizm.”

Do Marszałka Konstantego Rokossowskiego
Warszawa

„Uczestnicy Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych, dokonawszy historycznego zjednoczenia ruchu ludowego, przesyłają Wam, Obywatelu Marszałku, wierny synu Polski Ludowej — mocne wyrazy zapewnienia, że żywić i bronić będziemy drogą Ojczyznę naszą i stać będziemy twardo na straży tych postulatów, dla jakich Wy, Obywatelu Marszałku, oddaliście swe cenne siły, i swoje wielkie doświadczenie wiernego ucznia, wielkiego przyjaciela pracujących całego świata — Generalissimusa Stalina.”

RZĄD R. P. ODPOWIADA NA BRUTALNE wysiedlenie Polaków z Francji

WARSZAWA. Na konferencji prasowej w dniu 1 grudnia br. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych rzecznik MSZ min. pełn. W. Grosz oświadczył, co następuje:

Jak wiadomo powszechnie, władze francuskie, w akcie bezzwłocznej zemsty za aresztowanie szpiega Robineau bezprawnie aresztowały szereg obywateli i urzędników polskich we Francji, których następnie — po złotraktowaniu przez policję francuską — bez pozwolenia im na pożegnanie z najbliższymi i zabranie niezbędnych rzeczy — wysiedlono z Francji, nie informując ambasady RP w Paryżu ani o ich aresztowaniu, ani też o miejscu, do którego obywateli polscy zostali wysiedleni.

Władze polskie, w odróżnieniu od tej niespotykanej metody, zastosowanej przez władze francuskie, zmuszone do zastosowania, aczkolwiek z niechęcią i odrazą, metody retorsji — zatrzymały pewną liczbę obywateli francuskich, których traktowały w sposób odpowiadający powszechnie przyjętym zasadom humanitarnym.

Ta różnica dwóch metod — francuskiej i polskiej — uświadocniła się ponownie, gdy w dniu 1 grudnia 1949 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do ambasady Republiki Francuskiej w Warszawie notę, w której powiadomiono o wysiedleniu obywateli polscy.

„W odróżnieniu od metod, zastosowanych przez władze francuskie, MSZ powiadamia ambasadę francuską, że w dniu 1 grudnia 1949 r. zostali wysiedleni z Polski następujący obywatele francuscy: Rateau de Mekong, Carbo-

nier Francois, Adamczewska Iwonna, Auffret Guy-Pierre, Jean, Beaufils Pierre, Minguet Lilianne, Dhumes Marc, Milczyńska Zofia, Pernone Elda.

Trzymając się swojej linii postępowania, Rząd Polski komunikuje jednocześnie ambasadzie, że:

1. wydaleniu obywateli francuscy mieli prawo zabrania bagażu,

2. dla zaoszczędzenia rodzinom wydanych niewygod, związanych z koniecznością natychmiastowego wyjazdu, opuszczają one Polskę w terminie, który umożliwi im zlikwidowanie swoich spraw;

3. dziewięciu wydalonych obywateli francuskich zostanie odstawionych autokarem do Marienborn, na granicy strefy brytyjskiej, tj. do miejscowości, do której zostali odstawieni wysiedleni z Francji obywatele polscy”.

Pomyślnie wieści z rynku mięsnego

Kiedy przed 10 miesiącami Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej, nie każdy rozumiał, że pierwsze wyraźne skutki akcji, zapoczątkowanej uchwałą Rządu, dadzą się odczuć dopiero późną jesienią. A właśnie — konkretne skutki akcji hodowlanej można dopiero obecnie obserwować na każdym kroku. W ciągu dwu ostatnich dni notujemy dwa fakty, które świadczą o poprawie i zapowiadają dalsze zmiany na lepsze.

Mamy na myśli rozporządzenie, które od 1 grudnia br. ostatecznie likwiduje „dni bezmieśne” w handlu — w całym kraju. Ograniczenie to zniesiono początkowo w Warszawie, a następnie w Katowicach, Łodzi i Szczecinie, Gdyni, Gdańsku i w Krakowie. Drugim takim wydarzeniem jest otwarcie w Bytomiu pierwszego wzorcowego sklepu mięsnego.

Dziś, kiedy odczuwamy jeszcze pewne trudności na rynku mięsnym, warto przypomnieć, że „dni bezmieśne” zostały wprowadzone przed z górą dwoma laty i likwidacja tych ograniczeń następuje dopiero teraz, w wyniku konsekwentnej akcji Rządu. Rozporządzenie ministra handlu wewnętrznego stanowi zapowiedź dalszej poprawy zaopatrzenia w mięso, wędliny i tłuszcze zwierzęce. Wiemy zresztą, że dzięki rosnącej podaży żywca — w grudniu nastąpi wydatne zwiększenie ilości sprzedawanego mięsa.

Otwarcie pierwszego wzorcowego sklepu mięsnego w Bytomiu, w dzielnicy robotniczej, koło kopalni „Rozbark” — ma swoją wymowę. Państwo dokonuje poważnych nakładów na nowoczesne wyposażenie sklepów — właśnie w pobliżu jednej z przodujących kopalni węgla — właśnie dla górników. Również i dalsze wzorcowe sklepy przemysłu mięsnego powstaną przede wszystkim w ośrodkach przemysłowych.

Wysiłki Rządu w kierunku uporządkowania rynku mięsnego nie ograniczyły się więc do przejęcia skupu żywca przez spółdzielczość wiejską, do kontraktowania trzody chlewnej, ale mają również na celu usprawnienie handlu detalicznego. Zamiast kramików — sklepów rzeźniczych, przemysł mięsny odda wkrótce do użytku ponad 100 nowoczesnie urządzonych sklepów, obliczonych na obsłużenie tysięcy kupujących dziennie. Zamiast chaotycznie rozmieszczonych kramików rzeźniczych — państwowe sklepy oddawane będą do użytku planowo, z uwzględnieniem przede wszystkim potrzeb dzielnic robotniczych.

Wojny są tworem kapitalizmu

ZSRR od początku swego istnienia

proceedzi zdecydowaną i konsekwentną politykę pokojową

Przemówienie min. Wyszyńskiego w ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). Na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych szef delegacji radzieckiej, min. Wyszyński, odpowiedział na uwagi poszczególnych delegatów w sprawie propozycji radzieckiej potępienia przygotowań do wojny i zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Minister Wyszyński stwierdził na wstępie, że przemówienie niektórych delegatów, zwłaszcza Chile, Libanu, Nowej Zelandii i Kanady, zmierzające do wyraźnego określenia celu taktycznego — miały w oderwanych „teoretycznych” rozstrząsaniach utopieć praktyczne propozycje Związku Radzieckiego w sprawie utrwalenia pokoju.

Min. Wyszyński podkreśla, że istniejące niewątpliwie między wielkimi mocarstwami rozbieżności mogą potencjalnie doprowadzić do różnego rodzaju komplikacji i konfliktów. Dlatego też ci wszyscy, którzy rzeczywiście pragną uniknąć konfliktów, winni dążyć do tego, aby przy pomocy wszelkiego rodzaju posunięć, w tej liczbie również przez zawarcie paktu między stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa tj. krajami, które ponoszą główną odpowiedzialność za utrzymanie lub pogwałcenie pokoju — usunąć niebezpieczeństwo, ułatwić uregulowanie rozbieżności i zapewnić możliwość porozumienia.

Min. Wyszyński wykazuje dalej, że ZSRR od początku swego istnienia prowadzi konsekwentną politykę pokojową. Pierwszym aktem rządu radzieckiego było podpisanie „dekretu o pokoju” 8 listopada 1917 r. Propozycje te zostały odrzucone przez „młujące pokój” państwa kapitalistyczne.

Z kolei min. Wyszyński podał drugoczącej krytyce przemówienie delegata Libanu.

Delegat Libanu — ciągnął dalej min. Wyszyński — złośliwie utrzymywał, że filozofia komunizmu wychodzi z założenia o nieuchronności wojen. Nie rozumie on, lub udaje, że nie rozumie, iż wojny są tworem kapitalizmu.

Wychodząc z tej fałszywej przesłanki, delegat Libanu — jak podkreśla Wyszyński — dochodzi do wniosku, że z państwem komunistycznym niemożliwa jest jakakolwiek współpraca. Fakty jednak są przeciwnie, gdyż nie bacząc na istniejące rozbieżności oraz różnice w strukturze społecznej i w ideologii między ZSRR a państwami kapitalistycznymi, Związek Radziecki współpracuje z szeregiem krajów kapitalistycznych, pragnących współpracy z ZSRR na zasadach równouprawnienia stron i poszanowania wzajemnych interesów.

Min. Wyszyński podkreślił w tym momencie, że już w roku 1936 Generalissimus Stalin na pytanie dziennikarza

Howard oświadczył, że „my ludzie radzieccy chcemy oczywiście, aby oblicze państw otaczających ZSRR uległo zmianie, ale jest to sprawa samych tych państw”.

Dlaczego Generalissimus Stalin — pyta dalej szef delegacji radzieckiej — udzielił takiej właśnie odpowiedzi? Stało się to jasne z następującego miejsca odpowiedzi Stalina. „My, marksiści — powiedział Stalin — uważamy, że rewolucja nastąpi również w innych krajach, ale że nastąpi ona tylko wówczas, gdy rewolucjonści tych krajów będą uważali to za możliwe lub potrzebne. Eksport rewolucji to nonsens”.

Dla bloku anglo-amerykańskiego — podkreślił Wyszyński — jest rzeczą konieczną dowiedzieć się koncepcja komunizmu — jest koncepcją wojny. Tego niewdzięcznego i przekraczającego jego siły zadania podjął się przedstawiciel Libanu. Próba jego zakończenia się fiaskiem, gdyż koncepcja komunizmu jest w rzeczywistości koncepcją unicestwienia wojen. Stąd właśnie biorą swój początek wysiłki przodujących ludzi na całym świecie, zmierzające do poskromienia żywiołów wojny, żywiołowego działania prawa wojny, nieodłącznie związanego ze społeczeństwem kapitalistycznym do zmobilizowania wszystkich sił, aby co najmniej okiełznać działania tego prawa.

Całe przemówienie przedstawiciela Libanu — oświadczył min. Wyszyński — zmierzające właśnie do tego, aby wybielić reakcyjną politykę

kapitalistycznych prowadzących podżegaczy wojennych, aby przerzucić odpowiedzialność za przygotowania wojenne na ZSRR i kraje demokracji ludowej.

Kończąc swe przemówienie, min. Wyszyński oświadczył: sens mojego wystąpienia sprowadza się pokrótce do powtórzenia następującej zasady: niebezpieczeństwa wojny.

Jakiegokolwiek są prawa obecnego świata mocarstw imperialistycznych, których prawem zasadniczym jest pogoń za koloniami, za podziałem świata, za panowaniem nad światem, — otóż jakiegokolwiek są te prawa, to w mocy ludzkiej jest, jeżeli siły człowieka zostaną skierowane we właściwym kierunku i zjednoczą się — przewyższyć tę przeszkodę i utrwalić pokój, i usunąć niebezpieczeństwo wojny. Choć dobrze wie my, że całkowicie nie można tego niebezpieczeństwa zażegnać tak długo, jak długo istnieją stosunki kapitalistyczne. Im bardziej pod tym względem uzgodnione będą nasze działania i zjednoczone nasze siły — tym szybciej zdołamy dopiąć szczytnego i szlachetnego celu — zażegnania niebezpieczeństwa wojny.

Zadne prowokacje policji Mocha nie rozerwą więzów przyjaźni i miłości między polską a francuską klasą robotniczą

WARSZAWA. Dnia 29 bm. przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Aleksander Zawadzki, przyjął dwudziestosem osobową grupę Polaków wysiedlonych z Francji.

„Witam was z całego serca — powiedział tow. Zawadzki — witam was na polskiej ziemi w gmachu Centralnej Rady Zw. Zawodowych, które zrzeszają klasę robotniczą całego kraju. Większość z was długie lata przeżywała poza krajem we Francji, którą słusznie traktowaliście, jako drugą ojczyznę. Wróciście do Polski w szczególnych okolicznościach, wyrzuceni brutalnie przez francuską burżuazję, przez policję Mocha. Wydaleni zostaliście z Francji, o której wolność walczyliście”.

„Jeżeli mówimy o naszym przywiązaniu do Francji, to mamy na myśli jej bohaterów i piękne jego tradycje, komunę paryską, walkę klasy robotniczej, na czele której stoi Komunistyczna Partia Francji. Z tą Francją łączą nas nierozdzielne więzy przyjaźni i miłości i dlatego jestem przekonany, że nikt z was nie ma do niej tu”.

Kończąc swe przemówienie tow. Zawadzki wznosił okrzyk na cześć przyjaźni między narodem polskim i francuskim.

Odpowiadając na słowa powitania przewodniczącego CRZZ, w imieniu wysiedlonych przemówił prezes Rady Narodowej Polaków we Francji, ob. Szczepan Stec.

„Fakt wydalenia Polaków — powiedział ob. Stec — demaskuje reakcję. Lud francuski falą protestów odpowiadał na brutalne metody stosowane przez rząd reakcyjny. W szykanowaniu polskich elementów postępowych we Francji współdziałała reakcja na emigrację polską, sanacyjni dwójkarze, którzy od dawna usiłowali rozbić nasze szeregi”.

Ob. Stec z dumą oświadczył, że pracująca emigracja polska we Francji wierna została swej ojczyźnie i na ziemi francuskiej walczyła z wrogami Polski Ludowej. Każde osiągnięcie, dokonane w kraju odbija się głośnie echem wśród Polaków na obczyźnie.

„Nie ma siły — zakończył ob. Stec — która zdolna byłaby oderwać naszą emigrację od postępowego obozu francuskiego i od naszej ojczyzny ludowej”.

Żona Mc. Cloya
Wysokiego Komisarza USA w Niemczech zach. kuzynką marionetkowego kanclerza z Bonn

PARYŻ (TELEPRESS). Żona Johna Mc. Cloya, amerykańskiego Wysokiego Komisarza w Niemczech, jest kuzynką marionetkowego kanclerza z Bonn Adenauera.

Wiadomość ta podana została w ostatnim numerze dziennika „Action”, który opublikował krótkie, lecz wymowne drzewo genealogiczne. Zaczyna się ono na Augustie Zinsserze, inżynierze — chemiku, który w r. 1860 otworzył fabrykę chemiczną w Hastings Nowy Jork. Kończy się natomiast na obecnym pokoleniu Zinsserów (których interesy związane są z IG Farben). Pokolenie to obejmuje żonę Mc. Cloya (z domu Ellen-Sharman Zinsser), żonę amerykańskiego ambasadora w W. Brytanii, Lewisa Douglasa (z domu Peggy Sharman Zinsser) oraz żonę Adenauera (z domu Gussie Zinsser).



Poprzez pakt wyzieraają fakty

Pod dyktandem USA
konferencja zachodnich rozłamowców ruchu zawodowego obraduje w Londynie

LONDYN (PAP). Poprzedzona szumną reklamą pism konserwatywnych, liberalnych i labourystowskich, rozpoczęła się w Londynie konferencja rozbijaczy międzynarodowego ruchu związków zawodowych.

Już na początku obrad okazało się, że konferencja odbywa się pod dyktandem delegatów prawicowego kierownictwa amerykańskich związków zawodowych AFL i CIO. Skarbnik AFL na pierwszym posiedzeniu dał do zrozumienia, że konferencja powinna wstrzymać się z wysuwaniem krytycznych uwag pod adresem programu, jaki przywieźli ze sobą delegaci amerykańscy. Dotychczasowy przebieg narad świadczy o tym, że delegaci innych krajów posłusznie podporządkowują się dyktando amerykańskiemu. Nie dziwi to nikogo, gdyż — jak wiadomo — w konferencji biorą

udział prawnicowi przywódcy związków, znani ze swej akcji łamistrąkowej i rozbijackiej w ruchu zawodowym.

WŁ. KOWALSKI
prezesem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA. W ostatnim dniu obrad Kongresu Jedności Ruchu Ludowego, przewodniczący Wycech zakomunikował wśród ogólnego zainteresowania, wyniki obrad Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Kiedy ob. Wycech powiadomił delegatów, że Rada Naczelna ZSL wybrała na prezesa Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Marszałka Kowalskiego, uczestnicy obrad powstali z miejsc dłużej i żywiołowo owacją powitali jego wybór.

Również entuzjastycznie przyjęto wiadomość, że prezesem Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego obrany został ob. Józef Niecko.

315 strajków
w roku bieżącym w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych przybiera z każdym miesiącem na sile. Według oficjalnych danych, od stycznia do października br. włącznie zanotowano w USA 315 strajków z udziałem około 3 milionów robotników. Cyfry te są znacznie wyższe od danych za odpowiedni okres ubiegłego roku, kiedy strajkowało 1800 tysięcy robotników.

Strajk powszechny we Włoszech
po zamordowaniu przez policję 2 robotników rolnych

RZYM (PAP). Policja włoska dokonała krwawego napadu na robotników rolnych w miejscowości Torremaggiore w prowincji Foggia.

W całej prowincji Foggia ogłoszono we wtorek 24-godzinny strajk powszechny na znak protestu przeciwko zającim. Sprokowanym przez policję w San Severo, w wyniku których wiele osób zostało rannych, m. in. poseł komunistyczny Pelosi.

Chłopi i robotnicy w Torremaggiore urządzili w związku ze strajkiem wiece protestacyjne przed lokalem Izby Pracy. W pewnym momencie policja zaatakowała zebranych i od-

dała do nich salwę karabinową.

Dwóch robotników — Antonio La Vacca i Giuseppe La Medica — zostało zabitych, a wielu innych odniosło rany. Policja wtargnęła następnie do lokalu Izby Pracy, gdzie aresztowała 38 osób, w tym 10 kobiet.

Na znak protestu przeciwko tym krwawym zającim, strajk generalny w prowincji Foggia został przedłużony. Wiadomość o zającach nadeszła do Rzymu we wtorek późnym wieczorem i wywołała olbrzymie oburzenie wśród robotników.

Sekretariat Włoskiej Konfederacji Pracy odbył natychmiast nadzwyczajne posiedzenie, na którym zapadła uchwała o ogłoszeniu 24-godzinnego strajku powszechnego w całym Włoszech od godz. 6 rano w dniu 1 grudnia.

Sekretariat Konfederacji Pracy przesłał do rządu telegram domagający się natychmiastowego wszczęcia dochodzenia i ukarania winnych zabójstwa

Młodzież szkolna czci
70-lecie urodzin Tow. Stalina

W związku z 70-leciem urodzin Tow. Stalina członkowie Koła ZMP Nr 15 (II ltc.) przy Szkołach Spółdzielczych w Poznaniu zobowiązali się: dokładnie zapoznać się z życiem Wielkiego Wodza Proletariatu i jego wspaniałym dziełem Historią WKP(b), podjąć opiekę nad dwoma kołami klasowymi ZMP z klas niższych, celem podniesienia poziomu ideologicznego członków koła, wszyscy członkowie zaprenumerują Miesięcznik Instrukcyjny ZMP, podnieść poziom w sekcjach koła naukowego: marksistowskiej i polonistycznej, wziąć udział w zorganizowaniu akademii ku czci Tow. Stalina.

ku uczczeniu 70-lecia urodzin Wielkiego Stalina.

Korespondent szkolny Jerzy Marciniak,

Zmiana opłat
za wczasy pracownicze

WARSZAWA. Centralna Rada Związków Zawodowych wprowadziła zmiany w systemie pobierania opłat za skieroowanie na wczasy pracownicze na rok 1950. Celem tej zmiany jest większe przystosowanie opłat do zarobków poszczególnych grup pracowniczych. Dotychczasowy system nie różnicował opłat dla pracowników, zarabiających ponad 25 tys. zł miesięcznie, płacili oni za 2-tygodniowy pobyt na wczasach 2800 zł.

Obecnie pracownicy zarabiający od 25 tys. zł do 35 tys. zł opłacają 3500 zł, zarabiający zaś powyżej 35 tys. zł placą 4200 zł.

Niezmiennie została podnie-

siona dopłata pracodawcy, która wynosi obecnie 2520 zł dla wszystkich grup pracowniczych. Pozwoli to Funduszowi Wczasów Pracowniczych polepszyć w dużym stopniu jakość wyżywienia w ośrodkach wczasowych i rozszerzyć działalność kulturalno-oświatową i sportową.

Rozszerzona została akcja wczasów dla przodowników pracy. Będą oni mogli korzystać z bezpłatnych wczasów rodzinnych. W roku 1950 projektuje się urządzenie tego rodzaju wczasów dla ponad tysiąca robotników.

Skierowania na wczasy w pierwszych miesiącach 1950 z wydawane są już obecnie.

Bank amerykański finansuje
kampanię wyborczą
Brytyjskiej Partii Konserwatywnej

RZYM (PAP). Powołując się na wiarogodne źródła, dziennik „Il Paesano” donosi, że Rada Naczelna Brytyjskiej Partii Konserwatywnej otrzymała od

amerykańskiego Chase National Bank pożyczkę w wysokości 10 milionów dolarów na przeprowadzenie kampanii przedwyborczej.

W kołach politycznych zwraca się uwagę, że przyznanie takiej pożyczki mogło nastąpić jedynie za uprzednią zgodą rządu Stanów Zjednoczonych. W kołach tych podkreśla się, że przyznanie pożyczki potwierdza wcześniejsze wiadomości o zawarciu tajnego porozumienia pomiędzy Departamentem Stanu USA, a Radą Naczelną Brytyjskiej Partii Konserwatywnej. Porozumienie to ma dotyczyć dalszej polityki konserwatystów.

Dalsza zwyżka cen
w Belgii

BRUKSELA (PAP). Na skutek dewaluacji franka belgijskiego, notuje się dalszą zwyżkę cen w kraju. Ceny za węgiel dla użytku domowego wzrosły o 100 proc., kawy o 30 proc., pieczywa o 25 proc., zaś opłaty na kolejach o 10 proc.

Korespondenci robotniczy „Gazety Poznańskiej” W WALCE O CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNĄ

III Plenum KC PZPR zmobilizowało całą Partię, wszystkie jej ogniwa wokół zagadnienia czujności rewolucyjnej, wskazało całej Partii, jak demaskować wroga klasowego, jak z nim walczyć.

Uzbrojeni w nauki ostatniego Plenum, robotnicy naszych fabryk coraz pewniej i śmiało demaskują w swoich środowiskach zaniedbania wynikające z braku czujności.

Uzbrojeni w nauki Plenum wskazują oni na to, że „bumelantwa”, braku dyscypliny pracy nie należy tłumaczyć obiektywnymi przyczynami, że jest ono często nawet wynikiem roboty wroga klasowego; wskazują na to, że marnotrawstwo oraz zdarzające się na fabrykach wypadki psucia maszyn i postojów, nie są przypadkowe — a raczej świadoma, systematyczna robota wroga klasowego. Wskazują oni na to, że przejawy dygnitar-

stwa, samouspokojenia, że nieczułość na bolączki robotników wynika z odwrócenia się ludzi na kierowniczych stanowiskach od szerokiego mas robotniczych.

Uzbrojeni w nauki Plenum, robotnicy naszych fabryk wskazują, że wszystkie te zaniedbania wynikają z niedostatecznej czujności wobec wroga klasowego, że jedyną drogą zmierzającą do zmiany tego stanu rzeczy jest podniesienie dyscypliny pracy, kontrola wykonania, a przede wszystkim wzmożenie szkolenia ideologicznego, podniesienie go na wyższy poziom.

Pośród robotników walczących z zaniedbaniami wynikającymi z braku czujności rewolucyjnej, znajdują się także korespondenci fabryczni i zakładowi „Gazety Poznańskiej”.

Oto co piszą oni na ten temat:

Warsztaty PKS w Poznaniu stoją beczynnie a wozy remontuje się w Opolu lub w Gdańsku

Robotnicy warsztatów PKS w Poznaniu z całym entuzjazmem przystąpili do współzawodnictwa. Zdawało się, że pracy dla wszystkich wystar-

czy, gdyż zawsze stało w warsztatach kilka wozów do remontu. Tymczasem okazuje się, że po wprowadzeniu współzawodnictwa nie ma dla wszystkich robotników w warsztatach dostatecznej pracy.

Jaka jest przyczyna tego stanu rzeczy? Oto wozy potrzebujące remontu wysyłają się do naprawy do innych warsztatów, np. do Opolu lub Gdańska, a tymczasem robotnicy w warsztatach poznańskich chodzą beczynnie lub zajmują się niefachowymi pracami.

Taki sposób remontowania wozów łączy się z poważnymi kosztami i jest przejawem marnotrawstwa w najwyższym stopniu. Robotnicy warsztatów PKS czekają na wyjaśnienie Dyrekcji w tej sprawie, czekają na zmianę tego systemu pracy.

J. Marszałek

korespondent zakładowy

Rada Zakładowa zbiera datki na upominek dla... dyrektora

Na łamach naszej gazety już kilkakrotnie plectnowaliśmy zaobserwowane w poszczególnych zakładach pracy objawy tak zw. datkomanii, czyli okazujących się rek plectnowanych, które demoralizująco wpływają na pracowników, zresztą organizowane często wbrew ich woli. Dzisiaj publikujemy podobny wypadek, jaki miał miejsce w Zjednoczonych Zakładach Rowerowych nr 7.

Przedsiębiorstwo to opuścił parę dni temu dotychczasowy naczelny dyrektor Zakładów — inż. Sobieski. Nie znamy powodów, dla których inż. Sobieski zrezygnował ze swego stanowiska, lecz wiedząc, że posiada on dobrze prosperującą wytwórnię wiecznych piór, możemy śmiało przypuszczać, że nie „odbił się” na specjalnie na jego kieszeń.

Na parę dni przed odejściem dyrektora z Zakładów, w dniu wypłaty kilku „gorliwych” współpracowników dyrektora zawieszono na drzwiach biura personalnego pismo, wzywające wszystkich zatrudnionych do składania dobrowolnych datków plectnowanych na... zakup upominku dla odchodzącego dyrektora. Aby wezwanie to nabrało urzędowej mocy, przewodniczący Rady Zakładowej podpisał je, kładąc równocześnie pieczęć.

W myśl okólnika Prezesa Rady Ministrów plectnowujemy wszelkie zbiórki organizowane w zakładach pracy, domagając się równocześnie od POP przy Zakładach Rowerowych wyciągnięcia odpowiedzialnej konsekwencji w stosunku do przewodniczącego Rady Zakładowej. Zagadnienie czujności ma tu szerokie pole do popisu. Należy przestrzegać, by pieczęcie były używane dla odpowiedzialnych celów.

M. Dobrogojski

korespondent fabryczny

— PARTIA NASZA ZDOLNA JEST DO WYKONANIA ZADAŃ, KTÓRE STAWIA PRZED NIĄ OBECNY OKRES DZIEJOWY — OKRES BUDOWNICTWA SOCJALIZMU. ALE WARUNKIEM WYKONANIA TYCH ZADAŃ — PODSTAWOWYM WARUNKIEM, O KTÓRYM NIE WOLNO ZAPOMINAĆ ANI NA CHWILĘ — JEST CZUJNOŚĆ BOJOWA CAŁEJ PARTII I KAŻDEGO JEJ OGNIWA. NIE WOLNO NAM ANI NA CHWILĘ SPUSZCZAĆ Z OCZU WROGA KLASOWEGO I JEJ CHYTRECH PODSTĘPNYCH POSUNIĘĆ. BYĆ CZUJNYM! — OTO NAKAZ, KTÓRY POWINIEN TOWARZYSZYĆ NIEUSTANNIE KAŻDEMU Z NAS, ZARÓWNO W KAŻDYM MOMENCIE PRACY PARTYJNEJ, JAK I NA KAŻDYM KROKU ZESPOŁOWEGO CZY OSOBISTEGO ŻYCIA. DOPÓKI WRÓG KLASOWY ISTNIEJE I DZIAŁA — TRZEBA BYĆ CZUJNYM — TO ZNACZY PRZYSPIESZAĆ ZAGŁADĘ IMPERIALISTÓW, TO ZNACZY UMACNIAĆ ZREBY BUDOWNICTWA USTROJU SOCJALISTYCZNEGO.

Z referatu tow. B. Bieruta
na III Plenum KC PZPR

Robotnicy Zielonogórskich Zakładów Budowy Studzien demaskują swego kierownika — wroga klasowego

Wytyczne III Plenum KC PZPR, a przede wszystkim historyczny referat tow. Bieruta o metodach wroga klasowego w rozbijaniu ruchu robotniczego od wewnątrz, o sabotażu gospodarczym i o płynącej stąd konieczności wzmożenia czujności, przykuł uwagę towarzyszy z Zakładu Budowy Studzien w Zielonej Górze. Referat był już pierwszego dnia czytany przez robotników. Jego konfrontacja ze stóskami w fabryce ujawniła, jak mało starali się dotychczas towarzysze zapobiegać wypadkom sabotażu, dygnitarstwu, chorobom oraz świadomej robocie rozbijackiej.

TOW. DWORNICZAK
WYKRYWA SABOTAŻ
GOSPODARCZY

Tow. Dworniczak pracował jako majster we Wrocławiu, gdzie Zakład przeprowadza instalacje w fabryce szlucznego jedwabiu. W czasie pracy tow. Dworniczak spostrzegł, że rury jakie kierownik zakładu, ob. Bal, każe wysyłać do Wrocławia, nie odpowiadają wymiarom przekrojów. Zwrócił na to uwagę ob. Balowi, który jednak na nią nie zareagował. Dopiero zdecydowana postawa organizacji partyjnej zapobiegła wysyłce rur do Wrocławia.

Teraz sprawa stała się jasna. Ob. Bal, który prowadzi

swoje prywatne przedsiębiorstwo studniarskie w Solicach-Zdroju ubiegał się bezskutecznie o pracę we Wrocławiu. Nie otrzymawszy jej, starał się sabotować roboty Zakładów.

WRÓG CHWYTA SIĘ
RÓŻNYCH ŚRODKÓW

Ob. Bal jest przykładem wroga klasowego, który chwytając się różnych środków, aby podważyć zaufanie mas do Partii i Polski Ludowej.

Prowadzenie przedsiębiorstwa w Solicach-Zdroju wymagało stałego nadzoru. Ob. Bal nadzorował je wyjeżdżając na delegacje służbowe pod pretekstem inspekcji robót zakładowych.

Oto co wykazały inspekcje robót zakładowych, przeprowadzone przez tow. Łubińskiego:

Zakłady Silesia w Żarach: Roboty są stale przerywane, gdyż ob. Bal poumieszczał tam robotników ze swego prywatnego przedsiębiorstwa. Kiedy nadarzyła się korzystniejsza robota prywatna zabierał ludzi z powrotem do swego przedsiębiorstwa. W wyniku tego kosztorys robót był już kilkakrotnie zmieniany.

Starostwo Powiatowe w Zawierciu: Umowa o budowę studzien podpisana na ślepo bez zapoznania się z warunkami na miejscu. Zakład poniesie przez to ponad milion złotych strat. Nikt nie zaprzeczył się o to, gdzie robotnicy będą mieszkali i czym będą dojeżdżali do miejsca pracy.

Tow. tow. Scisłowski i Nieprzedzki z Rady Zakładowej dostroili swą działalność do

stylu pracy ob. Bala. Wokół kierownika referatu personalnego, do niedawna robotnika zakładów drzewnych, wysunętego na kierownika stanowisko, rozpętała burzę paszkwili i oszczerstw, zmierzających do usunięcia go z zakładu pracy. Tow. Scisłowski, ogarnięty manią dygnitarstwa, nie zawahał się powiedzieć, że do prowadził do tego iż sekretar ka będzie do niego wpuszczając za przepustką.

Towarzysze z Rady Zakładowej nie interweniowali, kiedy kierownik administracyjny, ob. Spychalski odmówił zaopatrzenia robotników w płaszcze gumowe i buty, zagwarantowane im umową zbiorową.

ORGANIZACJA PARTIJNA
NIE WYCZERPAŁA
WSZYSTKICH ŚRODKÓW
ZAPOBIEGAWCZYCH

Zebrań partyjne odbywają się rzadko. Członkowie Partii nie biorą udziału w szkoleniu partyjnym i stosunkowo mało czytają prasę partyjną. Kierownictwo rola organizacji partyjnej w Zakładzie jest mocno zachwiana właśnie dzięki niedostatecznej czujności i przez takie, albo podobne wypadki, jak postępowanie tow. Scisłowskiego. Organizacja młodzieżowa liczy zaledwie 9 członków i nie przejawia żadnej działalności. W świetlicy odbywają się tylko od czasu do czasu zebrań za łogi lub narady.

Towarzysze z organizacji partyjnej po zapoznaniu się z referatem tow. Bieruta niewątpliwie przeanalizują dotychczasowe swe błędy i niedociągnięcia. Na wspólnych i częstych posiedzeniach znajdą nowe drogi wzmożenia czujności i nie będą ograniczali się tylko do pisania raportów do władz partyjnych, czy też do władz nadrzędnych zakładu pracy. (Sw)



W wytwórni PMT wywieszono tablicę, na której wypisuje się nazwiska „spóźnieńskich”. Przykład ten powinien znaleźć naśladowców w innych zakładach pracy.

O rewolucyjną czujność w Wytwórni PMT

Jeszcze 3 miesiące temu zdawało się, że w Wytwórni P. M. T. było wszystko w najlepszym porządku. Dopiero, kiedy na interwencję Komitetu Miejskiego PZPR wybrano nowego sekretarza podsta wowej organizacji partyjnej — wyszło na światło dzienne wiele niedociągnięć wynikłych z braku czujności w Wytwórni.

Przed wszystkim stwierdzono brak dotychczasowej opieki podstawowej organizacji partyjnej nad uczestnikami współzawodnictwa i przewodnikami pracy. Obecnie z energią przystępuje się do naprawy tych stosunków. Poza tym postanowiono zwalczyć objawy tzw. bumelantstwa. W związku z tym w Wytwórni wywieszono spis pracowników, spóźniających się do pracy, przez co spadły wypadki absencji o 80%.

Dotychczasowe niedbalstwo powodowało, że w tytoniu często znaleźć można było różne „dodatki” jak gwoździe, sznurki itd. Szczególnie w przyrządach w grupie kobiet przesuwających liście tytoniu zdarzały się podobne wypadki, które obecnie dzięki wzmożonej czujności zredukowano do minimum.

Byłoby wskazane, aby na plantacjach tytoniu czuwano również nad tym, by surowiec tytoniowy, pakowany w bele, przychodził do Wytwórni nie

zanieczyszczony.

Dotychczas nie opanowano jeszcze zjawiska awarii, które wynikają z używania nieodpowiedniego surowca — bobiny przy produkcji gilez i papierosów. Bobina dostarczana przez fabrykę papieru w Żywie przychodzi do Wytwórni podkurawiona przez co zrywa się, powodując przerwę w produkcji.

Józef Biegański

korespondent fabryczny

Brak czujności spowodował kradzież opon w garażu RSW „Prasa”

Parę tygodni temu z garażu RSW „Prasa” przy ul. Kantaka dokonano kradzieży 2 opon samochodowych. Sprawcy kradzieży wyłamawszy drzwi garażu dostali się do wewnątrz, po czym po kilku godzinach myśkowania wynieśli stamtąd opony.

Dziwi mnie, dlaczego kierownictwo administracji RSW „Prasa”, a szczególnie garażu nie postarało się, by drzwi zabezpieczyć przed kradzieżą. W przyszłości może się zdarzyć, że oprócz tych opon zniknie również... samochód.

„Nie pozwolimy aby nas krępowano w słusznej krytyce”

Gazetka ścienna Poznańskich Zakładów Ceramiki Czerwonej redagowana od niedawna, spotkała się z różnymi zdaniem pracowników. Pierwszy numer traktujący o sprawach ogólnych, przyjęty był na ogół biernie. Drugi numer, omawiający interesy przedsiębiorstwa i pracowników, krytykujący niedociągnięcia, spotkał się z dużym zainteresowaniem, dyskusją, pochwałami i krytyką.

Na szczególną uwagę zasługuje wrogie nastawienie do gazetki ściennego szefa działu produkcji, ob. Hipolita Piotrowskiego. Ob. Piotrowski za interesowany artykułem omawiającym kwestię remanentów (który dotyczył również jego osoby), wpadł do świetlicy z zapytaniem: „Gdzie jest artykuł o nas?”. Odpowiedź,

że cała gazetka jest o nas nie zadowoliła go, wobec tego za pytał: „Gdzie jest artykuł o mnie?”. Po pobieżnym przeczytaniu danego artykułu ob. Piotrowski stwierdził, że artykuł jest nieścisły. Przedstawił komitetu redakcyjnego poinformował go, że w tym wypadku należy odpisać w formie drugiego artykułu, który w następnym numerze „Nowin Ceramicznych” sprostuje tę nieścisłość.

Ob. Hipolit Piotrowski oburzone taką propozycją odpowiedział ze złośliwym uśmiechem: „Ja do takiej gazety pisać nigdy nie będę. Zegnam Pana.” Przedstawiciel komitetu redakcyjnego usiłował wytłumaczyć mu rolę gazetki ścienną i znaczenie artykułów krytycznych, lecz powtarzane w kółko „Zegnam Pana” nie dopuszczało go do

głosu. Przed wyjściem ob. Piotrowski dorzucił jeszcze, że „ta gazeta po to tylko wychodzi, aby podkopywać autoritet szefów działów. Ja jeszcze z Panem pogadam, Zegnam Pana”.

Należałoby, aby ob. Piotrowski dowiedział się coś niecoś o znaczeniu prasy robotniczej, o doniosłej roli, jaką ona spełnia w zwalczaniu absencji, biurokracji, marnotrawstwa, dygnitarstwa, kumoterstwa i tym podobnych pozostałości systemu kapitalistycznego. My korespondenci fabryczni, nie pozwolimy, aby nas krępowano w słusznej krytyce w zwalczaniu niedociągnięć i usterek w naszych zakładach pracy. Będziemy je plectnować i tępić na każdym kroku.

Józef Przybył

korespondent zakładowy

Włóknarze Ziemi Lubuskiej obradują

Stawimy czoło zakusom imperializmu zmierzającego do wywołania nowej wojny

W świetlicy Polskiej Welny w Zielonej Górze odbył się drugi ogólny zjazd włóknarzy, którego celem był wybór nowych władz oddziału Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego. Na zjeździe obecni byli przedstawiciele KM PZPR, Okręgowej Rady ZZ i Zarządu Powiatowego ZMP oraz delegaci poszczególnych zakładów włókienniczych.

Po okolicznościowych przemówieniach delegatów, referat omawiający międzynarodową sytuację polityczną i rolę ZZ w walce o pokój, wygłosił delegat Centralnej Rady ZZ tow. Szotul.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu oddziału odczytał tow. Gąsiorowski. Od chwili reorganizacji zarządu oddziału i oznaczenia terytorialnej przynależności zakładów do województwa poznańskiego i wrocławskiego czynnych było 16 zakładów włókienniczych o łącznej ilości 2900 robotników członków związku. W chwili obecnej czynne są 22 zakłady pracy, w których pracuje 4871 robotników. Dotychczasowe referaty współzawodnictwa przy radach zakładowych zostały zreorganizowane, gdyż nie odzwierciedlały wyników ruchu współzawodnictwa. Referaty te przejęte zostały przez oddział Związku. Dzięki umiejętnemu zapropagowaniu i wskazaniu korzyści dla robotnika państwa, pływających z współzawodnictwa, w pierwszym etapie brało udział 348, w współzawodnictwie indywidualnym i 433 w zespołowym. A w trzecim etapie indywidualnie — 1278, zespołowo 4208. Największą ilość robotników bo 59 proc. bierze udział w Zielonogórskiej Fabryce Dywanów, następnie w zakładach Włókienniczych w Lubsku — 55 proc.

Ruch racjonalizatorski rozwijał się najlepiej w zakładach „Polska Welna”, gdzie jest 11 racjonalizatorów i 9 wynalazców. Oszczędność, jaką osiąga zakład z tych wynalazków i ulepszeń, przekracza milion złotych.

Brak zainteresowania się ze

strony zarządu oddziału pracą na odcinku kobiecym do prowadził do tego, że dzał ten nie sprost swemu zadaniu. Przewodniczący byłego zarządu, przeprowadzając szłą krytykę tych zaniedbań, apelował do nowego zarządu by ucząc się na tych błędach, unikał ich w przyszłości.

W dyskusji nad referatem i sprawozdaniem przedstawicieli ORZZ, nawiązując do sprawozdania komisji rewizyjnej, która w rewizji kasy zakwestionowała ponad sto niejasnych pozycji, żądał od byłego zarządu bardziej jasnego wytłumaczenia się z rozchodu pieniędzy związkowych.

Tow. Wewiór z „Polskiej Welny” zwrócił się do zjazdu by wszyscy robotnicy zainteresowali się pracą nowego zarządu, współpracowali z nim, a przede wszystkim zwracali baczną uwagę na wrogów klasy robotniczej.

Tow. Kym z „Polskiej Welny” zaapelował do zjazdu, by poprzez dokładną analizę, do dotychczasowej pracy, dążyli do udoskonalenia pracy zawodowej i społecznej. Na odcinku produkcyjnym — musimy wzmocnić naszą czujność i walkę klasową.

Tow. Łojko, robotnica z Lubska, wytykała zbyt kumoterskie stosunki pomiędzy członkami etatowymi byłego zarządu oddziału a dyrekcją fabryki. Niejednokrotnie zdarzało się, że pracownik zarządu ZZ przychodził do zakładu pracy w stanie nietrzeźwym. Apelowano do nowego zarządu, aby nareszcie załatwił sprawę lekarza w Lubsku, z braku którego traci się miesięcznie setki roboczogodzin.

Po podsumowaniu dyskusji i wyborze nowego zarządu zebrani uchwalili rezolucję, w której przeciwstawiają się wszelkim zakusom imperia-

lizmu i światowego kapitalizmu, dążącego do rozpętania nowej wojny i rozbicia jedności ruchu związków zawodowych. Zjazd wyraził radość z powodu mianowania Marszałka Rokossowskiego ministrem Obrony Narodowej.

Na zakończenie zjazdu przewodniczący odczytał list do sześciu tysięcy włóknarzy strajkujących w Syrii, w

mieście Alep walczących o podwyżkę płac. Zjazd protestuje przeciwko ostrym represjom policyjnym, stosowanym przeciw strajkującym, życząc im odniesienia zwycięstwa. Zjazd przekazał również włókniarzom włoskim trzydzieści tysięcy zł, zebranych od solidaryzujących się z nimi włóknarzy Ziemi Lubuskiej. (te)

Z działalności TPPR na odcinku wiejskim

Ekipa kina objazdowego w Pile wzywa: „Zakładamy Koło TPPR w każdej gromadzie”

Trwałym pozytywnym rezultatem minionego miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej jest realizacja wezwania rzuconego przez ekipę kina objazdowego nr 158 z P.ł.: „Koło TPPR w każdej gromadzie”. Wprowadzeniem w czyn tego wezwania jest 20 nowych kół TPPR w pow. P.ł. założonych przez ekipę pracowników filmowych. Tow. Kajzer, kierownik ekipy, zobowiązał się kontrolować podczas wyjazdów prace tych nowopowstałych kół, a w razie potrzeby pomagać im w pokonywaniu trudności. Wydawałoby się, że nowoutworzone koła spotkają się z pomocą ze strony powiatowego zarządu TPPR w Pile. Niestety tak dotychczas nie było. Uważamy, że nowo wybrany prezes koła w Pile tow. Smolar zmieni jak najrychlej ten stan rzeczy.

Jako wzór może służyć mu praca Pow. Zarządu TPPR w Zielonej Górze, którego prezesem jest przewodniczący PRN tow. Cichacz. Zarząd osiągnął poważne wyniki w pracy na terenie wiejskich kół TPPR, w których liczbą członków przekracza 11 tys. Tow. Cichacz nie tylko mówi o przyjaźni, ale wprowadza ją w czyn, zapraszając do Zielonej Góry radzieckie zespoły świetlicowe oraz drużyny sportowe.

Dobre pracują także koła wiejskie TPPR w pow. Śrem, które z okazji krajowego zja-

du przedstawicieli kół TPPR, jaki odbył się w dniach 13 i 14 bm. w Warszawie, przesyłały Zarządowi Głównemu jako dowód uznania obraz „Dziś i jutro” malarza Borowikowskiego, pochodzący z XVIII w., a przed stawiający dziś wartość ok. 3 mil. zł.

Słabiej pracują koła wiejskie TPPR w pow. wrzesińskim, gdzie przew. Zarządu Pow. TPPR jest tow. starosta Kołodziejczyk, a sekretarzem tow. Michalak. Dowiedzieliśmy się, że gdy w miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej robotnicy i chłopcy zwrócili uwagę tow. Michałowi na słabą aktywność Zarządu Powiatowego, ten tłumaczył się, że nie może nale-

życie zająć się uaktywnieniem Zarządu, bo jest prze-

W poczekalni w Pile jest brudno!

Hotele piłskie nie są w stanie dać schronienia wszystkim podróżnym, którzy zmuszeni są do nocowania w tym mieście. Taki los spotkał mnie niedawno. Razem z dwunastą podróżnymi zmuszony byłem przenoćować na ławce w poczekalni 7 klasy, dosłownie siódmej, bo w poczekalni 3 klasy przynajmniej raz dziennie ściera się kurze i dba o porządek.

Obowiązek ścierania kurzu z ławek i stołów wypełniają podróżni, śpiący na stołach i ławach. Moja granatowa jełsonka po tym wspaniałym noclegu mocno posiwiała.

Nie lepiej przedstawia się porządek w tej części poczekalni, w której czynny jest bufet. Od godz. 23 do 7 rano stosy śmieci, papierów, ogryzków i odpadków osłaga na wszystkich stołach rekordowe rozmiary. Stoły nie myją od dawna. Jest to tym smutniejsza, że w takiej poczekalni musi przesiadywać i odrabiać lekcje młodzież szkolna.

Bufetowa nie przypomina niczym bufetowej. Zamiast białego czepek nosi na głowie brudną chustkę, a zamiast białego fartuska jakiś pstrokaty lachman.

Poczekalnia w Pile psuje miłe wrażenie, jakie na przejeździe robi wygląd całej stacji, utrzymanej we wzorowym porządku i ozdobionej kwiatkami. Władze PKP w Pile powinny wydać dziesiątki poczekalni odpowiednie za rządzenia, żeby stan ten uległ poprawie. Przede wszystkim należało by poczekalnię zamieścić przynajmniej 3 razy dziennie, częściej szorować stoły i nadać estetyczny wygląd obsłudze bufetu. (El-be)

ZEZEM

Czy samochód zawinił?

W Czerwińsku nad Odrą miało się w niedzielę odbyć zebranie ZOZ. W tym celu przystrojono salę posiedzeń w Zarządzie Gminnym. Przybyli nauczyciele szkół powszechnych, przedstawiciele partii, związków zawodowych, Komitetów Radzieckich i wiele innych.

O 15.10 na sali obecnych było 99 proc. zaproszonych. Zabrał tylko prelegenta z Zielonej Góry, którym okazał się ob. Gapiński. Kiedy o godzinie 16 telefonicznie porozumiano się z nim, donosząc, że wszyscy goście czeka ją, ob. Gapiński odpowiedział, że również... czeka na auto osobowe.

Zebranie się nie odbyło. O 17 ludzkie rozszli się do domów, zmarnowawszy popołudnie po ciężko przepracowanym tygodniu. A szkoda, bo przecież do Czerwińska mamy doskonałe połączenie kolejowe. (At)

Uniwersytet Poznański prowadzi walkę z tarczycą na Ziemi Lubuskiej

Przed kilku tygodniami ekipy badawcze II Kliniki Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Poznańskiego bawiły kilka dni w Zielonej Górze i innych miejscowościach Ziemi Lubuskiej, prowadząc badania mieszkańców w związku z poważnym rozprzestrzenianiem się tu tzw. wola (choroba tarczycy). Zbadano przeszło 6000 osób.

Następna ekipa naukowa będzie miała na celu wykrycie przyczyn powstania endemii wola. Zbadane więc zostaną na zawartość jodu środki spożywcze i woda. U osób dotkniętych wolem niezbędne będą badania przemiany materii, moczu i krwi. Ponadto zostaną wykonane badania tarczycy u zwierząt domowych (królików), które również chorują na wola. Dotychczasowe prace przeprowadza klinika z swoich własnych funduszy, które nie pozwalają z uwagi na szczupłość ich prowadzić tej akcji w większych rozmiarach. Ministerstwo Zdrowia zapowie-

działo jednakże pomoc finansową, co rokuje nadzieję, że badania przybiorą szybsze tempo.

Spółceństwo Ziemi Lubuskiej rozumie, że badania zmierzają do poprawienia stanu zdrowotności ludności Ziemi Zachodnich i do akcji odnosi się bardzo życzliwie. (Sw)

Czy Zarząd Miejski w Sulęcinie uruchomi łaźnię?

Mieszkańcy Sulęcina z usłuszeniem wyczekują momentu otwarcia łaźni miejskiej, której uruchomienie przewidywano na dzień 1 października br. Remont łaźni nie jest aż tak kosztowny, żeby miasto nie mogło sobie na niego pozwolić. We wrześniu zaczęto już nawet coś naprawiać, jednakże minął już listopad, a o łaźni coś mało słychać. Uruchomienie łaźni leży szczególnie w interesie młodzieży sulęcińskiej, która chciałaby w tym roku korzystać wreszcie z pływalni i przeprowadzać w sezonie zimowym treningi. Remont pływalni przy łaźni byłby pięknym realizowaniem uchwał wrześniowych Biura Politycznego KC PZPR, mówiących o umasowieniu sportu i wykorzystaniu wszystkich istniejących ku temu możliwości. Powinno się tą sprawą zainteresować „Gwardia” sulęcińska i starać się o przyspieszenie decyzji Zarządu Miejskiego. (F)

ZMP szkoli brygady kontroli

Zarząd Powiatowy ZMP we Wschowie zorganizował ostatnio dwudniowy kurs dla członków Młodzieżowych Brygad Kontroli Warunków Pracy. Cykl referatów był opracowany szczegółowo i jasno. Przeszkolona na tym kursie młodzież wyruszy w najbliższych dniach na kontrolę miejscowych zakładów pracy. (War)

Na ostatnim zebraniu przewodników rolnych omawiano szczegółowo te bolączki i postanowiono, że w Gorzowie przy Gminnej Spółdzielni założony zostanie ośrodek maszynowy, który będzie obsługiwał teren należący do miasta. Ośrodek ten będzie posiadał kilka punktów pomocniczych na krańcach miasta, celem udogodnienia użytkownikom korzystania z maszyn. Koszty remontu maszyn pokryje Gminna Spółdzielnia ze specjalnie na ten cel przeznaczonych funduszy. (Dej)

Uczniowie Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Zielonej Górze

przez współzawodnictwo podniosą poziom nauki

Z inicjatywy Dyrekcji Gimn. i Liceum dla Dorosłych w Zielonej Górze zorganizowane zostało w ub. wtorek zebranie grona profesorskiego wspólnie z przedstawicielami ZMP, Samorządu Szkolnego i przesłaniem poszczególnych klas. Celem zebrania było omówienie sposobu podniesienia frekwencji na lekcjach oraz podniesienia poziomu nauki.

W toku dyskusji uchwalono by uczeń, który opuści bez usprawiedliwienia 8 dni lekcji w jednym okresie szkolnym, został skreślony z listy uczęszczających do szkoły. Celem podniesienia poziomu nauki uchwalono zapoczątkować współzawodnictwo indywidualne i międzyklasowe. Wyniki współzawodnictwa obliczać będą os-

piekunowie klas z końcem każdego miesiąca, biorąc pod uwagę poziom nauki ucznia, regularne uczęszczanie na lekcje i zachowanie.

Zwycięzcy w współzawodnictwie otrzymają wartościowe nagrody w postaci książek.

Sprawa utworzenia ośrodka maszynowego w Gorzowie ruszyła z miejsca

Sprawa utworzenia ośrodka maszynowego w Gorzowie była już niejednokrotnie poruszana na łamach prasy. Osiedla podmiejskie, należące ad-

ministracyjni do Gorzowa, prowadzą w większości gospodarkę rolną, jednak całkowite wykorzystanie przez nie możliwości uprawy i hodowli napotyka na trudności, ze względu na brak odpowiedniej ilości maszyn i narzędzi rolniczych.

Na ostatnim zebraniu przewodników rolnych omawiano szczegółowo te bolączki i postanowiono, że w Gorzowie przy Gminnej Spółdzielni założony zostanie ośrodek maszynowy, który będzie obsługiwał teren należący do miasta. Ośrodek ten będzie posiadał kilka punktów pomocniczych na krańcach miasta, celem udogodnienia użytkownikom korzystania z maszyn. Koszty remontu maszyn pokryje Gminna Spółdzielnia ze specjalnie na ten cel przeznaczonych funduszy. (Dej)

Absolwenci SPP pracują w sekcjach świetlicowych i sportowych „Zastalu”

Robotnicze zespoły świetlicowe i sportowe obrały sobie za cel: roztoczyć większą opiekę nad absolwentami Szkoły Przeposobienia Przemysłowego. Dotychczasowe niezrozumienie roli młodzieży w Państwie Ludowym zostało przełamane na ostatnim posiedzeniu Rady Zakładowej.

Postanowiono wpłynąć na wszystkich członków i kierownictwo poszczególnych sekcji, ażeby werbowali do pracy

kulturalnej i sportowej młodzież. Chór „Zastal” jako pierwszy wciągnął w swoje szeregi pierwszych SPP-owców i SPP-owczynie. Śladem chóru powstała sekcja bokserska ZKS „Stal” która zasilona została 20 zawodnikami — uczniami SPP. Za przykładem tych sekcji pójdą prawdopodobnie i inne „Zastali” wchłaniając ludzi zdrowych i silnych, w myśl hasła „w zdrowym ciele, zdrowy duch”. (Sz)



Dziś piątek, 2 grudnia 1949 roku
Aurelii — Zbytłuta
Jutro sobota, 3 grudnia 1949 roku
Franciszka — Unimierz.

ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL 835

KONCERT W AULI SZKOŁY
OGÓLNOKSZTAŁCĄCEJ
Komitet Rodzicielski przy
Państw. Szkole Ogólnokształcącej w Gorzowie organizuje w dniu 4 grudnia br. Wieczór muzyki, śpiewu i tańca. Udział w koncercie weźmie orkiestra jednostki wojskowej, chór ZZK oraz zespół szkoły muzycznej i uczniowie szkoły ogólnokształcącej. (el)

SPOŁECZNA
WSZECHNICA RADIOWA
Na zebraniu w Inspektoracie Szkolnym w Gorzowie w dniu 28 X br. zawiązała się Pow. Komisja Społecznej Wszechnicy Radiowej, której zadaniem będzie organizowanie zespołów dyskusyjnych w miesiącu grudniu br. W skład Komisji weszli: ob. W. Jakubiak z PRZZ, St. Blicharski z ZSCH, H. Leśniewicz z ZMP, W. Matyja, R. Szczepański, A. Borowski i J. J. z. z. z. (cl)

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Spotkanie”
GORZÓW — „Capitol”
„1 Maja 1949” „7 czarnodziejskich płatków” „Szara zjyka”
GORZÓW — „Siołce”
Wielka nagroda
KRZYŻ — „Polonia”
„Krakati”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”
MIEDZYRZECZ — „Świt”
„Siostra Iokaja”
SLUBICE — „Piast”
„Zielona łąka”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
„Baryłeczka”
SULECIN — „Lech”
„Skarb”
TRZCIANKA — „Corso”
„Pościg”
WITNICA — „Kometa”
„Wyspa bezimienna”
PIŁA — „Zorza”
„Trzeci szturm”



ODDZIAŁ REDAKCJI
„GAZETA LUBUSKIEJ”
ul. Żeromskiego nr 3. tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 140
Szpital Powiatowy: 125 i 854
Pogotowie ratunkowe ambulator.
PCK: 800
Straż Pożarna: 149
Gospoda Spółdzielcza tel. 300 i 828

OSRODEK SZKOLENIA MODELARSKIEGO

Staraniem Pow. Zarządu Ligi Lotniczej uruchomiony zostanie w połowie grudnia br. przy ul. Dąbrowskiej Ośrodek Szkolenia Modelarskiego. Młodzież szkolna, chcąc uczyć się budowy modeli, powinna po otwarciu ośrodka wpłacić 50 zł wpisowego. Nauka, korzystanie z pomocy instruktora, jak również materiał i narzędzia dla uczących się — bezpłatne.

REJESTRACJA SIOSTR P.C.K.
W związku z zakończeniem akcji szkolenia siostr Pogotowia Sanitarnego P.C.K. i przejściem na system szkolenia młodych pielęgniarek oraz w związku z koniecznością rejestracji absolwentek kursu siostr Pog. San. (celem udostępnienia im dalszego awansu), absolwentki tych kursów powinny zgłosić się do najbliższych Oddziałów P.C.K. celem uzupełnienia danych osobowych.

KONCERT ROZRYWKOWY W GOSPODZIE SPÓŁDZIELNIEJ NR 1

W niedzielę, 3 grudnia br. o godz. 20 w sali Gospody Spółdzielczej nr 1 przy ul. Generała Sikorskiego zespół muzyczny Powszechniej Spółdzielni Spożywców urządził rozrywkowy koncert muzyczny. W programie koncertu solistów — flet i akordion, recytacje ob. Zmuda, konferansjerkę poprowadził ob. Szatkowski. Wstęp — wolne datki. Dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy i Poznania.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Wakacje”
KROSNO — „Lubuskie”
„Okoliczności łagodne”
LUBSKO — „Patrya”
„Krwawa Vendetta”
SWIEBODZIN — „Riatio”
„Renegat”
WSCHOWA — „Hel”
„Zagubione dni”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Skradzioną sławę”
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
„Konik Garbusek”

Korespondenci robotniczo - chłopski piszą

Komitety blokowe w Poznaniu przystępują do współzawodnictwa

W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie przewodniczących komitetów blokowych obwodu nr 2 na Wildzie. Przewodniczący komitetu obwodowego tow. Henryk Juskowiak ostro skrytykował działalność nie których komitetów blokowych stwierdzając, że praca ich nie może polegać tylko na odbyciu zebrania czy wydaniu tego lub innego zarządzenia. Każdy komitet blokowy musi żyć najistotniejszymi sprawami swego bloku, musi wszystkich lokatorów otoczyć należytą opieką i służyć pomocą tym, którzy jej potrzebują. W

roku obrad przewodniczący komitetów blokowych uchwalił przeprowadzić zbiorów wśród lokatorów, by obdarować najbardziej potrzebujących w swoich blokach paczkami świątecznymi.

Aby jak najszybciej usprawnić pracę komitetów blokowych i obwodowych oraz uzyskać konkretne wyniki w pracy przewodniczący komitetu blokowego nr 22 wniósł projekt o wezwanie wszystkich komitetów obwodowych i blokowych do współzawodnictwa o miano najlepszego komitetu blokowego i obwodowego miasta Poznania. Projekt zo-

stał przez wszystkich entuzjastycznie przyjęty i przesłany do Miejskiej Rady Narodowej. Należy wierzyć, że wezwanie obwodu nr 22 zostanie przez wszystkie komitety przyjęte i da jak najlepsze wyniki.

Czesław Biegała
korespondent fabryczny

Gromada Skórzewo oczekuje spółdzielni SCh

Położona o kilka kilometrów od Poznania gromada Skórzewo liczy około 600 mieszkańców, przeważnie parcelantów i średniorolnych chłopów. Od szeregu miesięcy chłop skórzewski prosi o założenie spółdzielni, lecz dotychczas bez skutku. Wystosowano kilka wniosków, powzięto uchwały, ale co najważniejsze nie założono spółdzielni, tłumacząc się brakiem funduszy. Należałoby, aby Zarząd Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Dolewku zajął się tą sprawą energicznie.

Irena Litkówna
korespondentka fabryczna

Dzieci wiejskie odwiedzają robotników poznańskich

Ekipa łączności miasta ze wsią przy Zakładach WSM nr 3 w Poznaniu co tydzień odwiedza wieś Lednogórę. Na jednej z takich wypraw zaproszono tamtejsze dzieci szkolne w odwiedziny do Poznania. Dzieci lednogórskie z entuzjazmem przyjęły zaproszenie, radośnie witając samochód, wysłany po nie przez poznańskich robotników.

W Poznaniu dzieci odwiedziły zakłady WSM nr 3, wypytując się szczegółowo o przebieg produkcji. Następnie odwiedziły też Muzeum Wielkopolskie i Stary Ratusz. Po południu były w kinie na filmie „Pieśń Tajgi”. Wieczorem odwiedzono dzieci samochodem do Lednogóry.

Wycieczka ta przyczyniła się do nawiązania jeszcze serdeczniejszych stosunków robotników zakładów WSM nr 3 z mieszkańcami wsi Lednogóra.

Stanisław Binder
korespondent fabryczny

Chór i orkiestra ZMP na I mieście

Zespół chórny i orkiestra koła ZMP przy Polskich Zakładach Żywnościowych otrzymały I miejsce na eliminacji wojewódzkiej zespołów świetlicowych, odbytej dnia 20 bm. Wyróżnienie zespołów zakwalifikowało je tym samym do występów na Wojewódzkim Zjeździe ZMP.

B. Białasik
korespondent zakładowy



na płatek, 2 XII 1949 r.

5.15 Wiadomości poranne; 6.20 Koncert dla świata pracy; 6.45 Dziennik; 7.10 Muzyka; 8.45 Muzyka rozrywkowa; 12.04 Dziennik; 12.50 Przegląd prasy poznańskiej; 13.00 Muzyka baletowa; 14.15 Muzyka rozrywkowa; 15.30 „Zaba podróżnicza” — aud. dla świetlic dziecięcych; 16.00 Dziennik; 16.20 „Pieśń polskie i rosyjskie”; Wyk.: A. Greta (sopran), W. Javis (baryton), H. Szperla (akomp.); 16.50 Felieton Elżbiety Libiszowskiej „Z zagadnień literatury radzieckiej”; 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17.45 „Konstytucja ZSRR” — aud. S. P.; 18.15 „Melodie świata”; 18.40 Wszelchnia radiowa; 20.00 Dziennik; 21.20 Muzyka taneczna; 22.00 Poznański dziennik wieczorny; 22.15 Koncert rozrywkowy; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Rozwiązanie Konkursu „Gazety Poznańskiej” „Popularyzujemy ludzi radzieckich”

W naszej dotychczasowej praktyce konkursowej doszliśmy do przekonania, że największym powodzeniem cieszą się Konkursy, poświęcone popularyzowaniu naszych przodowników pracy i racjonalizatorów oraz czołowych ludzi radzieckich. Przekonał nas o tym konkurs pt. „Popularyzujemy ludzi radzieckich” nadchodzący liczący zarówno z samego Poznania, jak i z miast prowincjonalnych, wsi spółdzielczych i państwowych gospodarstw rolnych.

Odpowiedzi nadeszło ogółem 658. Wiele kłopotu przysporzył uczestnikom konkursu obraz oznaczony nr 4, przedstawiający ucznia wielkiego modyfikatora przyrody Miczurina — prof. Trofima Łysenka, a nie nieżyjącego już mistrza.

Podajemy listę zwycięzców konkursu:

I nagroda — cenne ilustrowane wydawnictwo — Eugeniusz Szłota, uczennica szkolna, Jackowskiego 31.
II nagroda — Szołochow „Cichy Don” — Stefania Strzelecka, żona „Cegielniczka”, Poznań, ul. Rolna 40c, m. 7.

III nagroda — Katajew „Samotny biały żagiel” — Olga Charison, rob. fiz. PMT, Poznań, ul. Listopadowa 28, m. 1.

IV nagroda — Słownik polsko-rosyjski — Elżbieta Maciejewska, ucz. szkolna, Gniezno, ul. Kilińskiego 6, m. 4.

V nagroda — Panowa „Krużylika” — Lucjan Kasprzak, Poznań, Ogrodowa 20, m. 3.

VI nagroda — Turgieniew „Wiosenne wody” — Józef Aleksandrak, Kalisz, Widok 10.

VII nagroda — Niekrasow „W okopach Stalingradu” — Józef Bock, goniec, Poznań, pl. Kolegiacki 14, m. 15.

VIII nagroda — Panowa „Towarzysze z podróży” — Rudolf Sobolewski, uczeń szkolny, Wolsztyn, internat.

IX nagroda — Linkow „Na tyłach wroga” — Jan Czepiec, soltys, Różana, poczta Miroszów.

X nagroda — Sofronow „Biały Róg” — Adam Gielnik, biuralista, Wolsztyn, Świerczewskiego 14.

Nagrody są do odebrania w redakcji „Gazety Poznańskiej”, Poznań, Kantaka 8/9, dział „Widnokręgu”, dnia 5 grudnia o godz. 12. Zamiejscowi otrzymają nagrody pocztą.

Ze sportu

Polska - Czechosłowacja w zapasach

4-go grudnia w Poznaniu

W Poznaniu, dnia 4 grudnia o godz. 18 w Halli Cłękowskiej Przemysłu odbył się międzypaństwowy mecz

zapaśniczy, pomiędzy reprezentacją Czechosłowacji i Polski.

W Polsce oprócz meczu międzypaństwowego, Czechosłowacy rozegrali jeszcze dwa spotkania, jako reprezentacja Pragi: 6 grudnia w Krakowie i w dwa dni później w Katowicach.

Drużynę reprezentacyjną stanowić będą:

Stradał, Snita, Tuhy, Messes, Zabranski, Herda, Duława, Kwacek i Wasatko. Wraz z ekipą, której kierownikiem będzie Herda, przyjadzie sędzia Dvorak.

Wydawca R. S. W. „PRASA”
Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne, Przedsiębiorstwo Państwowe, Wyodrębnione. Zakład Główny w Poznaniu
K — 4430

Komunikaty

— Zebranie plenarne sekcji piłki nożnej ZKS „Włókniarz” (dawniej „Admira”) odbyło się w sobotę, dnia 3 bm., o godz. 19 w sali X szkoły, przy ulicy Bolesława. Referat instruktora Piłkarskiej Pawła.

— Przybycie wszystkich członków sekcji obywatelskiej.

— Plenarne zebranie sekcji bokserskiej ZKS „Stal” odbyło się 2 bm. o godz. 15.30 w salce posiedzeń klubu.

— Kajakowcy Kolejarza — Poznań. Roczne walne zebranie sekcji kajakowej odbyło się w niedzielę, dnia 4 bm., o godz. 15 w świetlicy na przystani w Lubo-

wawca przedstawia licznik na zero. Głód i apetyty — a trzeba przyznać, że nasi pacjenci mają ogromny apetyt — bardzo szybko doprowadzają do pożądanego rezultatu i wtedy przechodzimy do następnej fazy kuracji, czyli do owej ruchomej taśmy, którą pan widział.

Następnie młody człowiek w złotych okularach zaprowadził Magarafa do jadalni.

— Bardzo ciekawe — zawołał Magaraf.

Jadalnia znajdowała się w parterowym budynku, pomalowanym na wesoły niebieski kolor. Przez otwarte okna słychać było z daleka wesoły gwar męskich i kobiecych głosów. Niekiedy rozlegał się czyjś rozkazujący głos, najwidoczniej przywołujący kogoś do porządku, gdyż zaraz potem na krótką chwilę zalegała cisza, by potem gwar wybuchał z podwójną siłą.

Magaraf wszedł do jadalni. Obraz, który ujrzał, казал mu zapomnieć o wszystkim, co widział dotychczas.

Przy dwóch długich stołach, pokrytych białą ceratą, pod opieką czterech tuzinów rośliwych wychowawców, siedziało sześćdziesięciu dwóch dziwnie ubranych i jeszcze dziwniej wyglądających mężczyzn i kobiet. Każde z nich na pierwszy rzut oka mogło liczyć od dwudziestu do dwudziestu dwóch lat, wszyscy niemal jednakowego wzrostu.

Rumiane, pęczkowane policzki były umazane mianą kaszką, która przed każdym z nich stała w miseczkach. Łyżki z ogromną szybkością wędrowały do rozdzwiniętych gęb. Każde z nich miało na sobie dość okazałe dziecięce śliniaczki, chroniące przed powalaniem się ka-

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poszukujemy

2 monterów-mechaników

ze znajomością obsługi silników „Diesla”

elektrotechnika samochodowego

specjalistę na instalację „Boscha”

maszynistę do obsługi kompresora

chłodniczego, amoniakalnego.

Reflektujemy tylko na silny pierwszorzędny

z długoletnią praktyką — wysokie uposa-

żenie zagwarantowane K 1855

Warszawska Tuczarnia Drobiu

H. Kozłowski i S-ka Grabów n. Procną

Zarząd Gminy Podgrodzie Kaliskie podaje do wiadomości, że nr tel. 15-98 w biurze Zarządu Gminnego

został zlikwidowany

Abonentem nr tel. 15-98 jest obecnie

Kaliska Wytwórnia Cygaretek Szklanych

ul. Świerczewskiego nr 12.

K1858

Ogłoszenie o przetargu

Centrala Mięsa — Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Ekspozytura w Poznaniu, ogłasza

PRZETARG

na sprzedaż

- 1 samochodu osobowego marki B.M.W.,
- 2 motorów marki Wanderer 110, Urania
- 1 N.S.U.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na sprzedaż samochodu i motorów”, należy składać w Oddziale Transportowym C. M. w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 22 parter lewo. Tam też uzyskać można wyczerpujące informacje.

Ostateczny termin składania ofert upływa dnia 17 grudnia 1949 r. godz. 9.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 17 grudnia 1949 r. godz. 9.30. Komisja zastrzega sobie prawo dowolności wyboru oferenta.

Przeznaczone na sprzedaż pojazdy mechaniczne oglądać można każdego dnia w godz. 8-15 w Bazie Samochodowej, Poznań, ul. Bonin 16/17.

Do ceny kupna dolicza się 1 proc. tytułem podatku od nabycia praw majątkowych. K1853

Obwieszczenie o licytacji

Na zasadzie art. 85 ust. 1 dekretu z dnia 20 I 1947 r. o egzekucji admin. świadczeń pien. (Dz. U. R. P. nr 21 poz. 84) Zarząd Gminny w Środzie (Pozn.) podaje niniejszym do wiadomości publicznej, że w dniu 3 grudnia br. o godz. 11 przed południem odbędzie się w Nadziejewie pow. Środa (Pozn.) sprzedaż przez publiczną licytację wymienionych niżej ruchomości zajętych w trybie egzekucji administracyjnej w majątku Nadziejewo pow. Środa (Pozn.).

Rodzaj ruchomości	Suma oszacowania
2. 2 konie robocze 3 letnie	160.000
2. 5 żrebacków	140.000
3. 2 jałowki 3 kwartalne	20.000
4. 1 snopowłazka „Derling” traktorowa	64.800
5. 1 młocznia parowa „Dehentieter”	238.000
6. 1 lokomobila „Wolf”	398.000
7. 1 prasa na słomę „Welger”	68.400
8. 1 waga bydlęca	30.000

Ruchomości powyższe można oglądać każdego dnia poczynając od dnia opublikowania nin. obwieszczenia, do dnia poprzedzającego dzień licytacji. K1955 Wójt (—) Braszka

Oddział Okręgowy Spółdzielni „Las” w Gorzowie, ul. Mieszka I nr 57 telefon 480

rozprowadza choinki

na prawach wyłączności dla Gorzowa, Szczecina i innych miast powiatowych Ziemi Lubuskiej. Zakłady pracy przoszone są o składanie zamówień do dnia 4 grudnia 1949 r. Zamówienia na dalszą rozprowadzanie w poszczególnych miastach należy składać do dnia 5 grudnia 1949 r. K1852

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej rozpoczyna kurs księgowości podstawowej z przedmiotami: 2. 12. 49. godz. 17. Zapisy Zwierzyniecka 13 godzina 10—17 tel. 500-94.

Spółdzielnia „Mol” Pila, ul. Węki M. odych poszukuje nauczyciela 4 tokarzy, 1 frezera. K 1819

Zagubiono dowód rejestracyjny samochodu II. 48855. Fabryka Cukierków „Krysina” — Gorzów. G 1942

Zagubiono legitymację energię. Iryczna Poznań, na nazwisko Wachowiak Antoni Pila. Wal. ki Miodych 107. K 1850

Zagubiono kartę rejestracyjną nr 25 — nazwisko Budzisz Alfred — Gorzów, Grobla 74. G 1941

Opuszczając te sale Magaraf zwrócił uwagę na jakieś przedmioty, stojące pod ścianami i nakryte niebieskawymi pokrowcami.

— Ach właśnie, był bym zapomniat! — pośpieszył z wyjaśnieniem młody człowiek w złotych okularach, widząc zaciekawiony wzrok Magarafa. — Są to dosyć interesujące przyrządy. Korzystamy z nich w pierwszych fazach kuracji.

Towarzyszacemu im ponuremu dozorczy młody człowiek w złotych okularach zaczął zdjąć jeden z najbliższych pokrowców. Magaraf ujrzał coś, co mogło przypominać podręczny warsztat w rodzaju stolarskiego lub też ślusarskiego. Jednak nie było na nim żadnych ostrych części, żadnych świderów lub dłut. Jedynie z boku błyszczało niklowane wygięcie, tuż pod niewielką korbą, przypominające ręczne maszyny do szycia.

— Otóż jak pan widzi — wyjaśniał młody człowiek w złotych okularach — zaczynamy od tego, że przyzwyczajamy naszych chorych do wykonywania bardzo prostych czynności. Wpajamy im przede wszystkim istnienie związku pomiędzy pracą a zaspakajaniem głodu. Każdy z nich musi kręcić taką korbką. Dziesięć obrotów — a okienko, które jest umieszczone w ścianie, otwiera się a stamtąd wewnętrzna winda podaje pierwsze potrawę. Dwadzieścia obrotów — zjawia się drugie danie. Jeszcze dziesięć — deser. Pacjent w przeciągu kilku dni przyzwyczaja się do tego, że pomiędzy kręceniem korbki, a otrzymaniem jedzenia istnieje związek. Jednocześnie uczy się liczyć, gdyż nie tylko kręci korbką, lecz głośno pod kierownictwem wychowawcy uczy się liczyć. Z początku wolno mu mylić się. Który się pomyli w rachunkach, musi rozpocząć od początku i w tym wypadku wycho-



Przełożył Józef Brodzki

— Prześlizgną zabawka — zawołał w zachwycie Magaraf. Teraz już rozumiał; jeżeli dla kilkunastu kretynów buduje się podobne zabawki, to ofiarowane mu honorarium bynajmniej nie było wygórowane.

„Dobrze przynajmniej, że kretyni mają bogatych rodaków!” — pomyślał z humorem Magaraf.

Następnie zwiedzono dość obszerną pracownię, okrągłą jak ujeżdżalnia. Dokoła ścian znajdowała się tak zwana ruchoma taśma.

— Nie ma potrzeby wyjaśniać w jaki sposób stosujemy te urządzenia dla kuracji naszych pacjentów — powiedział młody człowiek w złotych okularach. — Za pół godziny sam pan zobaczy funkcjonowanie tych urządzeń.

Z drewnianego baraku udano się na piękną łączkę. Zalaną promieniami jesiennego słońca. Wyłożona żwirem aleja przywiodła ich do obszernego dwupiętrowego budynku, w którym znajdowały się sypialnie wychowanków. Sale były puste, gdyż chorzy byli właśnie na śniadaniu. Magaraf nie zauważył w nich nic nadzwyczajnego — ot zwykłe, niemal szpitalne sale, jasne, czyste, otwartymi dużymi oknami. Magaraf w pewnej chwili pomyślał, że dla tak dobrze sytuowanych kretynów można było by urządzić bardziej luksusowe sypialnie. A co, jeśli, pał ich diabli! Co go to obchodzi!